

Zmuszony jestem zabrać głos na temat przedstawiony w tekście zatytułowanym „Walka o tereny warte miliony złotych. Przez „komunistyczną ustawą” działkowcy są prawie nie do ruszenia”.

Z pierwszym zdaniem tytułu w pełni się zgadzam, bo faktycznie tereny ogrodów są bardzo cenne. Wynika to z faktu, że znajdują się w różnych miejscach na terenach miast, bardzo często w rejonach atrakcyjnych dla komercyjnych inwestorów i deweloperów. Im to właśnie ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych przeszkadza, to oni lobbują by tereny ogrodów przeznaczyć pod budownictwo deweloperskie. Mają swoje osiągnięcia i siłę przekonywania np. we Wrocławiu 600 ha ogrodów przeznaczono właśnie dla nich. Tu chodzi o ciężkie pieniądze, o ogromne zyski. A gdzie w tym jest działkowiec, jego rodzina, która ledwo wiąże koniec z końcem. A są to rodziny, które powinny być szczególnie chronione przez państwo, emeryci, renciści, rodziny bezrobotnych, sfery budżetowej, młodych małżeństw, którym się nie przelewa. Dla nich wszystkich rodzinne ogrody działkowe to dobrodziejstwo, szczególna pomoc, nie tylko jest im łatwiej, ponadto w ogrodach wypoczywają i spędzają urlopy.

Tam w ogrodach prowadzą społeczną działalność, mogą dalej aktywnie i z pożytkiem wykorzystywać swoją wiedzę i umiejętności – dla innych. Jakże cenne. Może wypowiedzą się na ten temat socjologowie, lekarze, psychologowie. Ja już czytałem takie wypowiedzi.

Jest mi żal Mec. Grzesiuły ze Stowarzyszenia Dekretowiec, ale nie można naprawiać krzywd krzywdząc innych – obecnych, schorowanych starych ludzi, ich dzieci i wnuków.

#### **Konstytucja jest dla ludzi i społeczeństwa.**

Myślę, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego to wiedzą i dlatego powinni uszanować wolę społeczeństwa. A deweloperzy niech nie udają, że oni pełnią misję społeczną bo budują mieszkania, oni na tym zarabiają, a ludzie się zadłużają.

Czy wszędzie musi być beton. Ogrody uzdrawiają miasta. Jakże pięknie wyglądają na wiosnę, gdy kwitną drzewa i krzewy. Jak ponuro i szaro będzie, gdy królować będzie beton i bruk.

Śmiesznie brzmią słowa o komunistycznej ustawie, bo co, bo Polski Związek Działkowców broni ogrodów, bo nie godzi się na likwidację ogrodów pod kolejne hipermarkety, hurtownie, magazyny, pod szeroką komercję.

Kłamstwem jest co rozpowszechnia Mec. Grzesiuła, że od Związku wszystko zależy. Po to by wybudować drogi, nie jest potrzebna zgoda PZD. To się realizuje. To przecież tu we Wrocławiu 25 hektarów oddano pod obwodnicę autostradową, nowe ulice, drogi. Na swoją kolej czeka dalszych 25 hektarów ogrodów pod obwodnicę śródmiejską i wschodnią Wrocławia. My to rozumiemy i popieramy, chociaż żal jest naszych ogrodów, tam utopiliśmy nasz trud i pot.

Ogrody działkowe są potrzebne rodzinom, społeczeństwu, całemu miastu, można je odwiedzać, podziwiać i uczyć swoje dzieci i wnuki przyrody, środowiska i dbania o nie.

Czy w Polsce jest dużo ogrodów. Najwięcej jest w Niemczech, a i we Francji trwa boom na ogrody działkowe. Szczególnie dużo powstało już po 2000 roku. Tam projektuje się i buduje osiedla mieszkaniowe a obok ogrody działkowe. Jest pięknie, sam miałem możliwość podziwiania spójnej myśli urbanistycznej. Tam władze miejscowe są otwarte na potrzeby społeczeństwa. U nas władze są otwarte na potrzeby deweloperów i komercyjnych inwestorów. Czy i Trybunał Konstytucyjny także ich poprze kosztem potrzeb społecznych, kosztem tych dla których ogród jest całym życiem, wszystkim?

Janusz Moszkowski  
Działkowiec z Wrocławia  
Społeczny Prezes Okręgowego Zarządu  
PZD we Wrocławiu